

KS. BOGDAN FERDEK

JEZUS CHRYSYTUS – SENS WSZYSTKICH SENSÓW

Znany neomarksistowski filozof E. Bloch: rozpoczyna swoje trzytomowe dzieło *Das Prinzip Hoffnung* od następujących pytań: „Kim jesteśmy? Skąd приходzimy? Dokąd idziemy? Czego oczekujemy? Co oczekuje nas?”¹ Wspólnym mianownikiem tych pytań jest pytanie o sens. To pytanie o sens stawia marksista, choć marksizm nie lubił tego pytania, bo chciał świat zmieniać, a nie interpretować. Pytanie o sens sugerowało jako odpowiedź „Wielkie Być Może”. A to „Wielkie Być Może”, czyli Bóg było przez marksizm negowane, gdyż wiara w istnienie Boga uniemożliwiała zmianę świata. Nie sposób jednak uciec od pytania o sens. Jak to ukazuje Jan Paweł II w „Tryptyku rzymskim” nawet zaduma nad strumykiem wywołuje to pytanie o sens: „zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”².

Czym jest sens? Pytania Blocha otrzymują odpowiedź w ostatnim słowie jego trzytomowego dzieła *Das Prinzip Hoffnung*. Tym słowem jest *ojczyzna*³. Zdaniem Blocha w tej ojczyźnie człowiek nie doświadczy rozczarowania i wyobcowania, a zaspokojenie jego pragnień nie będzie mniejsze niż same

¹ E. BLOCH. *Das Prinzip Hoffnung*. Bd. I. Frankfurt am Main 1959 s. 1.

² JAN PAWEŁ II. *Tryptyk rzymski*. Kraków 2003 s. 10.

³ E. BLOCH. *Das Prinzip Hoffnung*. Bd. III. Frankfurt am Main 1959 s. 1628.

pragnienia⁴. Do takiej ojczyzny idzie człowiek. Takiej ojczyzny oczekuje i taka ojczyzna oczekuje człowieka. Choć Bloch o tym nie pisze wprost, to można powiedzieć, że taka ojczyzna, w której człowiek nie doświadczy rozczarowania i wyobcowania, a zaspokojenie pragnień nie będzie mniejsze niż same pragnienia, jest sensem. Tak właśnie określa sens niemiecki teolog W. Kasper: „Sens jest tam, gdzie świat staje się światem człowieka, sprawiedliwym, zgodnym ludzkim światem, z którym człowiek może się identyfikować”⁵.

O takim świecie, z którym człowiek może się identyfikować, mówi Księga Rodzaju. Na początku był świat, który człowiek akceptował, a więc na początku był sens. Ten świat sensu człowiek utracił wskutek grzechu pierworodnego. Utracił świat sensu na rzecz świata bezsensu i dlatego człowiek wie, czym jest nonsens, bo na początku był sens. Grzech pierworodny zainaugurował świat nonsensu. Ojczyzna stała się wygnaniem, a świat do zaakceptowania – anty-światem zwróconym przeciwko człowiekowi. Grzech pierworodny wzniosł anty-świat zbudowany z nonsensów, czyli niedorzeczności, absurdu, bredni, bzdury, głupstwa, iluzji. Wszystkie nonsensy wieńczy śmierć. Pierwotny świat sensu został postawiony do góry nogami. Stał się światem na wspak, czyli światem nonsensu.

1. Grzech jako bezsens.

Bezsens świata, zainaugurowany grzechem pierworodnym, obnaża Kohelet. Nonsens świata oddaje Kohelet za pomocą słowa *hebel*, które jest tłumaczone jako: absurd, nietrwałość, daremność, dym, powiew, zero, nicość, rozczarowanie, pustka, ale też jako bezsens⁶. *Hebel* otacza, przenika, odżywia i uśmierca

⁴ *Tamże*.

⁵ W. KASPER. *Rzeczywistość wiary*. Warszawa 1979 s. 27.

⁶ G. RAVASI. *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*. Kraków 2003 s. 21.

człowieka. Jest jego tragiczną właściwością. Sprawia że, świat nie ma sensu, bo wszystko wywrócone jest do góry nogami.

Bezsens czyli *hebel* jest herbem na sztandarze Koheleta⁷. Nonsens czyli *hebel* widzi Kohelet wszędzie, nawet na sali sądowej. Na miejscu, na którym powinny zasiać sprawiedliwość i prawo znajdują się zbrodnia i nieprawość (Koh 3, 16):

I dalej widziałem pod słońcem:
w miejscu sądu – niegodziwość,
w miejscu sprawiedliwości – nieprawość.

Hebel rządzi światem polityki. Nowy król, wyniesiony na tron przez rozentuzjasmowany tłum, przemienia się w represyjnego władcę, którym był jego poprzednik, zdetronizowany przez lud (Koh 4, 16):

Nieprzeliczony był cały lud,
na którego czele on stanął.
Ale późniejsi też nie będą z niego zadowoleni.

Hebel dotyczy również pieniędzy. Pieniądz przyciąga pieniądze rodząc zamknięte koło, w którym dochód żąda nowych dochodów (Koh 5, 9):

Kto kocha się w pieniądzach,
pieniędzem się nie nasyci.

Hebel widoczny jest na pogrzebach złoczyńców. Kwiecistość przemów i pompatyczność obrzędów wymazuje ich przewrotność i karygodne czyny (Koh 8, 10):

Widziałem, jak złoczyńców ze ciężą składano w grobie.

⁷ *Tamże.* s. 19.

Nikczemni za życia, stają się pełni cnót po śmierci. *Hebel* tworzy sieć przypadków, w których uwięziony jest człowiek (Koh 9, 11):

Czas i przypadek rządzi wszystkim.

Hebel przejawia się w karierze miernoty (Koh 10, 6):

Wynosi się głupotę na stanowiska wysokie,
podczas, gdy zdolni siedzą nisko.

Wszelki *hebel*, czyli bezsens przypieczętowanie śmierć (Koh 12, 7):

I wróci się proch do ziemi, tak jak nią był.

Czy śmierć jest szczytem bezsensu? *Hebel* czyli bezsens, który człowieka otacza, przenika, odżywia i uśmierca, jest konsekwencją grzechu pierworodnego. On powoduje korupcję i to głębszą niż powszechnie używane znaczenie tego słowa: zepsucie, demoralizacja, przekupstwo, łapownictwo, sprzedajność. Korupcja grzechu przejawia się w wewnętrznym zepsuciu najlepszych nawet idei. Ukazały to teksty Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Szczytne hasła Rewolucji francuskiej: „wolność, równość, braterstwo” zdegenerowały się i zmieniły w swoje przeciwieństwa. Po Rewolucji Francuskiej świat poznał wojny w takim wymiarze w jakim przedtem były nie do pomyślenia. Słusznie zauważył austriacki literat Franz Grillparzer, że: „humanizm bez boskości tworzy bestialstwo”⁸. Korupcja grzechu tworzy ze świata labirynt bez wyjścia, w którym na każdym kroku jest nonsens, czyli ów Koheletowy *hebel*.

⁸ Zob. J. MEISNER. *Wykład w Hali Ludowej. W: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. Teksty 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego Wrocław, 25-1 VI 1997. Wrocław 2000 s. 64-65.*

Nie jest to świat, który człowiek akceptuje i z którym się identyfikuje. Jednak Kohelet opisując chorobę świata, nazywaną *hebel*, nie podaje lekarstwa na nią. Nie ma propozycji jak wyjść z labiryntu nonsensu.

2. Chrystologia sensu.

W ten labirynt bez wyjścia i pełen nonsensów wszedł Jezus Chrystus. Przez Wcielenie przyjął los człowieka w labiryncie nonsensu, aby znaleźć z niego wyjście. Sam doświadczał na sobie bezsensu. Proces Jezusa odpowiada temu, co zauważył Kohelet (Koh 3, 16):

I dalej widziałem pod słońcem:
w miejscu sądu – niegodziwość,
w miejscu sprawiedliwości – nieprawość.

Dwa razy Jezus był sądzony i dwa razy niewinnie skazany. Zaś winny Barabasz został uwolniony.

Jezus wszedł również w bezsens śmierci. Doświadczył w niej absolutnego bezsensu, którym jest piekło. Na krzyżu doświadczył piekła należnego grzesznikom, o czym świadczy okrzyk: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mk 15, 34). Ten okrzyk wyraża opuszczenie przez Boga, a ono oznacza właśnie piekło. Zwrócił na to uwagę M. Luter. Według niego: „Nie cierpiał On, jak niektórzy uważają, tylko powierzchownie, ale rzeczywiście i prawdziwie wydał się dla naszego dobra Bogu Ojcu na wieczne potępienie”⁹. Podobnie wypowiada się K. Barth. Uważa on, że jedyny potępiony to Chrystus. On został potępiony, aby poza Nim nikt inny potępiony nie został¹⁰. Jezus wybrał siebie na potępienie, żeby ludzie byli wybrani do uczestnictwa w boskim życiu. Wchodząc w bezsens Jezus pokonał bezsens.

⁹ M. LUTHER. *Der Römerbrief*. Göttingen 1963 s. 319.

¹⁰ K. BARTH. *Kirchliche Dogmatik*. Band II/2. Zollikon – Zürich 1959 s. 551.

W Jego śmierci bezsens zwarł się z sensem. Z tego boju zwycięsko wyszedł sens. Sens okazał się potężniejszy od bezsensu. W Nim bezsens ustąpił sensowi. W Jego śmierci dokonała się przedziwna wymiana: Jezus przyjął bezsens, a podarował sens.

Ten sens objawia zmartwychwstanie. Ono jest jakby głośnym wołaniem o zwycięstwie sensu nad nonsensem. W nim przychodzi świat do zaakceptowania przez człowieka. Spełnia się zapowiedź Jeremiasza: „daję wam przyszłość, jakiej oczekujecie” (Jr 29, 11). Wobec tej przyszłości Kohelet musi zwinąć swój sztandar. Nie może być na nim już herb taki jak *hebel*. Zmartwychwstanie objawia bowiem sens. Ono jest wyjściem z labiryntu bezsensu i dlatego może być określone jako eschatyczna rewolucja usuwająca bezsens i przywracająca sens. Dzięki tej rewolucji Jezus przynosi ojczyznę sensu. Jest to ojczyzna tęsknot E. Blocha z dzieła *Das Prinzip Hoffnung*. Ta ojczyzna, którą ukazuje Zmartwychwstały Jezus, nie rozczaruje i nie wyobcuje, a zaspokojenie pragnień będzie większe niż same pragnienia. Nie będzie to rzeczywistość statyczna i monotonna. Będzie wieczystym wzrostem w miłości. Oddaje to następująco św. Grzegorz z Nyssy: „Ten więc, kto pnie się wzwyż, nigdy nie przestanie iść z początku w początek, przez nigdy nie kończące się początki. Ten, kto pnie się wzwyż, nigdy nie ogranicza swego pragnienia do tego, co już zna; lecz wznosząc się stopniowo, przez inne, wciąż większe pragnienie, ku innemu, jeszcze większemu, dusza dąży drogą ku nieskończoności przez coraz to wyższe wzloty”¹¹. Przyniesiona przez Chrystusa ojczyzna sensu jest według J. Moltmanna otwartym systemem. Gdyby była ona zamkniętym systemem, to oznaczałoby to koniec możliwości Boga i koniec ludzkiej wolności. Ojczyzna sensu będąc wędrówką z początku w początek, przez nigdy nie kończące się początki, nie ograniczy możliwości Boga i ludzkiej wolności¹².

¹¹ GRZEGORZ Z NYSSY. *Homilia VIII na temat „Pieśni nad Pieśniami”*.

¹² J. MOLTSMANN. *Wissenschaft und Weisheit*. Gütersloh 2002 s. 59.

Skoro Chrystus przywrócił sens, dlatego „Sens” mógłby być nowym tytułem chrystologicznym. Zbliża się on do tytułu: Logos. Liturgia godzin w języku niemieckim w jednym z hymnów określa Logos jako Słowo i Odpowiedź wykorzystując grę słów w języku niemieckim: „Logos, Wort und Antwort zugleich”. Chrystus jako Logos jest Słowem i Odpowiedzią, a zatem jest Sensem. Można ten tytuł pogłębić nawiązując do prawosławnego teologa P. Evdokimova, który ujmuje zbawienie jako uzdrowienie. Jezus – Zbawiciel jest „Boskim Uzdrowicielem, Dawcą zdrowia”, Tym, który mówi: „Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają” (Łk 5, 31)¹³. Z kolei Victor Frankl zauważył, że człowieka najbardziej niszczy brak sensu. Dlatego też jest on autorem logoterapii, czyli leczenia poprzez szukanie sensu¹⁴. Tym, który przynosi sens i leczy sensem jest Jezus Chrystus. On jako Logos jest Logoterapeutą ludzkości, której oferuje zbawienie jako uzdrowienie sensem z bezsensu.

3. Sens jako eschatyczne „już i jeszcze nie”.

Jezus jako Logoterapeuta przynosi leczący sens. Ten sens jest eschatycznie zastrzeżony¹⁵, czyli ma eschatyczny wymiar. Jak cała rzeczywistość eschatyczna sens jest „już i jeszcze nie”. Gdy chodzi o to „już” sensu, to nie jest on oderwany od świata bezsensu, lecz inspiruje do wielu działań w świecie nonsensu. Sens nie demobilizuje, o czym świadczą np. błogosławieństwa rozpoczynające Kazanie na Górze. Samo słowo „błogosławieni”, czyli „szczęśliwi” kryje w sobie sens. W szczęściu można widzieć sens, bo za szczęściem stoi świat, z którym człowiek się identyfikuje. Taki świat obiecuje Chrystus w trzech pierwszych

¹³ P. EVDOKIMOV. *Szalona miłość Boga*. Białystok 2001 s. 77.

¹⁴ Zob. *Logoterapia* (hasło). W: *Religia. Encyklopedia PWN*. T. VI. Red. T. Gadacz, B. Milerski. Warszawa 2002 s. 291-292.

¹⁵ Zob. K. ANGLET. *Der eschatologische Vorbehalt. Eine Denkfigur Erik Petersons*. Paderborn – München – Wien – Zürich 2001.

błogosławieństwach ubogim, smutnym i cichym. Ubóstwo, smutek, cichość są wyrazem ludzkiej nędzy, za którą stoi jakiś nonsens. Cztery następne błogosławieństwa dotyczą łaknących sprawiedliwości, miłosiernych, czystego serca i wprowadzających pokój. Mówią one o bezinteresownej służbie innym. Chrystus obiecuje szczęście, a więc sens tym, którzy przez swoją służbę czynią świat bardziej szczęśliwym, a więc bardziej sensownym. Ostatnie błogosławieństwo dotyczy tych, którzy ze względu na Chrystusa przeciwstawiają się złu. Przeciwstawianie się złu to powstrzymanie ekspansji nonsensu. Błogosławieństwa są więc wezwaniem do czynu, który usuwa bezsens.

O tym, że sens nie demobilizuje świadczy również nauczanie Jana Pawła II adresowane do ludzi młodych. Papież napisał do nich o sensie w „Liście do młodych całego świata” (*Parati semper*). Można w nim przeczytać, że: „pytanie o sens życia należy do szczególnego bogactwa młodości. Wrywa się z samego serca poszukiwać i niepokoju związanych z projektem tego życia, jakie trzeba podjąć i urzeczywistnić” (4). Odpowiedź na to ważne dla młodego człowieka pytanie przynosi Chrystus, który „w swoim zmartwychwstaniu stał się trwałym «znakiem sprzeciwu» wobec wszystkich programów, które nie są zdolne wyprowadzić człowieka poza granicę śmierci. Co więcej: które tą granicą zamykają wszelkie pytania człowieka o wartość i sens jego życia” (5). Sens, który ukazuje Chrystus ma egzystencjalne znaczenie dla młodego człowieka, bo – jak napisał papież do młodzieży świata – uzasadnia on: „bycie człowiekiem sumienia, człowiekiem zasad, człowiekiem, który budzi zaufanie, który jest wiarygodny. Tak ukształtowana osobowość moralna stanowi zarazem najistotniejszy wkład, jaki możecie wnieść do życia wspólnego, do rodziny, do społeczeństwa, do działalności zawodowej, a także do działalności kulturalnej czy politycznej” (7). Eschatyczny sens, który ukazuje Chrystus, nadaje więc sens zaangażowaniu człowieka w rodzinie, społeczeństwie, pracy zawodowej, kulturze i polityce. Eschatyczny sens nie jest ucieczką od zaangażowania w te ważne dla człowieka dziedziny życia,

lecz wspiera to zaangażowanie nowymi pobudkami. Eschatyczny sens nadaje immanentny sens wszystkim wysiłkom człowieka na tym świecie. Dlatego można powiedzieć, że eschatyczny sens, którym jest sam Chrystus, oznacza sens wszystkich sensów.

Można to ukazać na zasadzie przeciwieństwa. Bez eschatycznego sensu ginie jakikolwiek sens. Ukazuje to już Księga Mądrości. Ukazuje ona projekt życia ludzi młodych, którzy odrzucili eschatyczny sens i dlatego odrzucili też zaangażowanie w życie rodzinne, społeczne, zawodowe, kulturalne czy polityczne. Jedynym ich zaangażowaniem była swawola. „Mylnie rozumując mówili sobie: Nasze życie jest krótkie i smutne. Nie ma lekarstwa na śmierć człowieczą (...) Urodziliśmy się niespodziewanie i potem będziemy, jakby nas nigdy nie było (...) Nuże więc (...) Upijmy się winem wybornym i wonnościami (...) Nikogo z nas braknąć nie może w swawoli (...) Udręczmy sprawiedliwego biedaka, nie oszczędźmy wdowy ani wiekowej siwizny starca nie uczcijmy! Nasza siła będzie nam prawem sprawiedliwości” (Mdr 2, 1-11). Jest to opis postępowania młodych ludzi bez sumienia, bez zasad, budzących lęk. Ich jedyną zasadą jest nihilizm. Odrzucanie eschatycznego sensu rodzi w każdych czasach nihilizm. Współczesny nihilizm opisał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*: „Nihilizm nie tylko pozostaje w sprzeczności z wymogami i z treścią słowa Bożego, ale przede wszystkim jest zaprzeczeniem człowieczeństwa człowieka i samej jego tożsamości. Nie wolno bowiem zapominać, że usunięcie w cień zagadnień bytu prowadzi nieuchronnie do utraty kontaktu z obiektywną prawdą, a w konsekwencji z fundamentem, na którym opiera się ludzka godność. W ten sposób stwarza się możliwość wymazania z oblicza człowieka tych cech, które ujawniają jego podobieństwo do Boga, aby stopniowo wzbudzić w nim destrukcyjną wolę mocy albo pogrążyć go w rozpacz osamotnienia” (90). Odrzucanie eschatycznego sensu powoduje bezsens wszystkich ludzkich spraw przy jednoczesnej aktywacji destrukcyjnej woli mocy i rozpacz osamotnienia. W tym tkwi najgłębsze źródło współczesnych patologii niszczących

ludzi młodych. Są nimi przede wszystkim ucieczka w złudny świat alkoholu, narkotyków, seksu, przemocy i cynizmu. Ten świat jest przede wszystkim światem nonsensu, czyli stoi pod znakiem *hebel* – owego sztandaru Koheleta. Jest to przeciwieństwo świata, który objawił Chrystus w swoim zmartwychwstaniu. Ten świat objawia sens, którym jest sam Chrystus. On jest sensem wszystkich sensów. On jest sensem dla podejmujących program błogosławieństw, który oznacza bezinteresowną służbę na rzecz sprawiedliwości, miłosierdzia i pokoju. On jest Sensem dla bycia człowiekiem sumienia, człowiekiem zasad, człowiekiem, który budzi zaufanie, człowiekiem, który jest wiarygodny. Dzięki tym postawom i działaniom świat człowieka staje się już teraz światem bardziej przyjaznym człowiekowi, bardziej do zaakceptowania, a więc bardziej sensownym.

Zakończenie

We współczesnym świecie doszło do „zaćmienia” Boga¹⁶. Jednak i w tym świecie w obliczu licznych nonsensów pojawia się pytanie o sens. Każdy nonsens jest wołaniem o sens. Nie da się tego pytania zignorować jak to czynił marksizm. To pytanie o sens może stać się pytaniem o „Wielkie Być Może”. Problem sensu jest więc problemem Boga. Pytanie o sens okazuje się możliwym dojściem do Boga, a Bóg okazuje się sensowną propozycją dla sensownego pojmowania bytu człowieka¹⁷.

Aby zrozumieć, że Bóg daje sens, trzeba odrzucić rozpowszechnione dziś hasło, że: „Jest tylko jeden grzech! Tym grzechem jest wiara w grzech!” Nonsensy świata mają swoje źródło w grzechu. A z grzechu wybawia Chrystus. Jeżeli odrzuci się grzech, to niezrozumiałe staną się słowa Biblii: „On to został

¹⁶ KASPER. *Rzeczywistość wiary*. s. 10.

¹⁷ *Tamże*. s. 33.

wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 25). Nie będą też rozumiały inne słowa „to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). Nie będą rozumiały te wszystkie słowa Biblii, które mówią o dokonaniu przez Chrystusa wyzwoleniu z grzechu. A to wyzwolenie z grzechu oznacza wyzwolenie ze źródła nonsensów i obdarowanie sensem.

Pierwsze pytanie dawnych katechizmów było następujące: „Po co jesteśmy na ziemi?”. To pytanie zbliżało się do pytania o sens. Katechizmowa odpowiedź na to pytanie brzmiała: „Jesteśmy na ziemi, aby Boga poznać, kochać, Jemu służyć i przez to osiągnąć niebo”. Ta odpowiedź wskazywała na eschatyczny sens wędrówki człowieka na ziemi. Współczesny człowiek często nie potrafi już postawić sobie owego katechizmowego pytania. Niemożność stawiania pytań: „Skąd?; Dokąd?” świadczy – zdaniem kardynała J. Ratzingera – o „amputacji rozumu”¹⁸. Wyrazem owej „amputacji rozumu” jest również trywializowanie egzystencjalnych pytań, czego przykładem mogą być slogany reklamowe, np: „Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? I w czym? Kolekcje garniturów Vistula S. A. powstają z tkanin najwyższej jakości pochodzących od renomowanych producentów”. Jednak człowiek, który nie dokonał „amputacji rozumu” przy pierwszym napotkaniu nonsensu tego świata będzie pytał o sens. Pełną odpowiedzią na to pytanie jest tylko Jezus Chrystus – Sens wszystkich sensów.

¹⁸ J. RATZINGER, *Glaube Wahrheit Toleranz*. Freiburg – Basel – Wien 2003 s. 127.

JESUS CHRIST – A SENSE OF ALL SENSES

S u m m a r i e s

Known Neo-Marxist philosopher E. Bloch: begins his three volume work *Das Prinzip Hoffnung* from the following questions: „Who we are? Where are we come from? Where are we going? What are we expecting? What is expecting us?” Common denominator of those questions is a question about sense. This question about sense is put by Marxist, although Marxism did not like that question because wanted to change the world, and not interpret. There is no way to avoid the question about sense. As it is shown by John Paul II in „Roman triptych” even musing on stream calls out this question about sense: „stop for a while this lapse of time is sensible”. In order to understand that God gives a sense, we have to give up widespread today slogan that: „There is only one sin! This sin is faith in this sin!” Absurdities of world have their source in the sin. And from the sin the Christ liberates. If we put away the sin, then words of the Bible will be incomprehensible: „He was delivered over to death for our sins and was raised to life for our justification” (Romans 4, 25). Other words will not be also understandable: „this is my blood of the covenant which is poured out for many for the forgiveness of sins” (Matthew 26, 28). There will not be comprehensible those words in the Bible which speak about liberation from the sin made by the Christ. And this liberation from the sin means liberation form source of nonsense and bestowal on sense.